

# Klasztor Surlański



HENRYK RZEWUSKI

PAMIĄTKI SOPLICY<sup>1</sup>

## *Klasztor surlański*<sup>2</sup>

Niechaj mędrkowie, jak chcą, rozumkują, zaprzeczeniu nie podpada, że wiara ze wszystkich uczuć jest najsilniejszym i najwięcej twórczem<sup>3</sup>. Duma, potęga, rozum, męstwo wielkich rzeczy na świecie dokazały; ale co jest największego, co przetrwało czasy, to było dziełem wiary. Wiele starożytnych narodów zniknęło, że ledwo ich pamięć zachowuje się między ludźmi, a jeżeli coś się z nich zostało, co by dotykalnie świadczyło o ich niegdys bycie, to tylko pomniki ich wiary: te trwają dotąd. Pomniki ich potęgi, lubo<sup>4</sup> bardzo starownie<sup>5</sup> wzniesione, w kurzawę już się obróciły, jak zwłoki tych, co je stawili. Jeżeli wiary, choć błędne, ale istotne, tyle były silnemi<sup>6</sup>; czegóż nie dokáže nasza jedynie prawdziwa, której sam Bóg wcielony nauczył? Jakoż co tylko jest teraz na świecie trwałego, szlachetnego, godziwie potężnego, wszystko to natchnęła wiara ojców naszych. Nawet nie pojmuję, czem<sup>7</sup> się człowiek bez wiary podniesie<sup>8</sup>, jeżeli wielkich dopuściwszy się zbrodni, niezupełnie jeszcze zagładził ostatki szlachetności duszy: bo człowiek sam w sobie nie posiada oczyszczającej siły, musi ją koniecznie otrzymać od potężniejszej Istoty. Ta<sup>9</sup> to i u pogan nawet były jakieś obrzędy leczące sumienia. Być może, że Pan Bóg i tam patrząc na szczerze korzącego się zbrodniarza, używał mu jakichś środków powrotu do cnoty i błogosławił jego pokutę; bo nikt nad możliwość ofiary nie robi, a co tylko jest dobrego, czy uczynek, czy myśl, bez natchnienia bożego nie będzie. Ale to jest rzecz głęboka, której nie tylko świecki, ale kapłan nawet nie rozwiąże. Co się nas tyczy, to jest pewne, jasne i niezawodne; i tego pilnujmy; a co będzie z innymi, tego nigdy nie dojdziem. Tej zagadki słowa nasz Pan nam nie objawił. Tyle tylko wiem, że o ile jest zarozumiałe im dotuszać<sup>10</sup>, o tyle okrutnie ich potępiać. Dziękujemy naszemu Zbawicielowi, że nas oświecił i wprost dał nam środki, którymi możemy jego łaskę, że tak powiem, zniewolić. Prawodawstwo naszej chrześcijańskiej pokuty jest tak jasne, tak dokładne, tak skutkiem usprawiedliwiane; że niczem<sup>11</sup> się nie wymówimy, jeżeli z niego korzystać nie będziem. W tem<sup>12</sup> wielka wyższość dawnych czasów nad teraźniejszymi<sup>13</sup>, że chociaż z jednej strony bywały zbrodnie większe niż te, na które teraz patrzym (bo żywotność naszych przodków była silniejsza niżeli zniewieściałych potomków, co nie będąc nawet zdolni podnieść się do namiętności gwałtownych, jedynie w podłych i nikczemnych gnuśnieją), z drugiej strony wielkie było wyobrażenie o cnotie i o pokutach, któremi<sup>14</sup> się wykupywały przeciwne jej wykroczenia.

<sup>1</sup>*Pamiętki Soplicy* — pierwotny tytuł brzmiał: *Pamiętki J Pana Seweryna Soplicy, cześnika parnauskiego*. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*Klasztor surlański* — gawęda znana także pod tytułem *Klasztor człuchowski*. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*najsilniejszym (...) twórczem* — daw. forma Msc. i N. lp przymiotników r.n.; dziś tożsama z r.m.: najsilniejszym, twórczym. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>*lubo* (daw.) — choć. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*starownie* — z wielkim staraniem; starannie. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>*silnemi* — daw. forma N. i Msc. lm przymiotników r.ż. i r.n.; dziś tożsama z r.m.: silnymi. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>*czem* — daw. forma zaimka w Msc. i N. lp r.n.; dziś: czym. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>*czem się (...) podniesie* — daw. składnia; dziś: dzięki czemu się podniesie. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>*tać* (gw.) — przecież. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>*dotuszać komuś* — podjudzać, podżegać kogoś. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>*niczem* — daw. forma N. i Msc. lp r.n.; dziś: niczym. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>*tem* — daw. forma N. i Msc. lp zaimków r.n.; dziś tożsama z r.m.: tym. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>*teraźniejszymi* — daw. forma N. i Msc. lm przymiotników r.ż. i r.n.; dziś tożsama z r.m.: teraźniejszymi. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>*któremi* — daw. forma N. i Msc. lm zaimków r.ż. i r.n.; dziś tożsama z r.m.: którymi. [przypis edytorski]

Bywały czyny gwałtu, bywały czyny i podłości: oba te rodzaje występków czasem się łączyły, aby zaślepiwszy człowieka, zamienić go w potwór<sup>15</sup>. W to się do zbytku<sup>16</sup> wpatrują miłośnicy istniejącej pory; a nie chcą zastanowić się nad tem, co się obok działo. Jak to w owych czasach wznaszają się przytulki dla nędzy i rozpacz, jak się po gościach gęściły pielgrzymy; jak drapieżne bestyje ustępowały swych jaskiń pokutnikom różnego rodzaju; jak się nimi puszcze napełniały. Więc były głęboko wryte w sercach wyobrażenia obowiązków; a pokąd one się nie zatrą, nie ma nic rozpaczającego<sup>17</sup> dla społeczeństwa. Bo ten tylko w niewinności wielkie rzeczy może działać, kto w występkach umie znosić wielkie pokuty. W owym ogólnym duchu czasu niepoślednie trzymała miejsce<sup>18</sup> nasza ojczyzna. Między rozlicznymi dowodami jeden szczególnie utkwił mi w pamięci, lubo<sup>19</sup> o nim przeszło pięćdziesiąt lat temu dowiedziałem się przypadkiem.

Uciekając z więzienia smoleńskiego, ciężko na zdrowiu zapadłem w Surlach<sup>20</sup>, miasteczku w powiecie orszańskim leżącym<sup>21</sup>. Na gospodzie żydowskiej niezawodnie bym umarł, gdyby Opatrzność do niej nie była zaprowadziła<sup>22</sup> dwóch ojców karmelitów bosych powracających z kapituły do klasztoru swego, wznoszącego się nad surlańską puszcza<sup>23</sup>, pod opieką świętego Erazma. Miłosierni zakonnicy zawieźli mnie z sobą ledwo przytomnego i w ich klasztorze odzyskałem zdrowie po kilkaniedzielnej<sup>24</sup> niemocy. Kiedy ich pożegnałem, tak mnie opatrzyli<sup>25</sup>, iż wyznać mogę, że ich groszem dostałem się aż w Krakowskie, gdzie się złączyłem znowu z konfederatami, z którymi do końca walczyć zaprzysiągłem uroczyste w dniu tym, w którymem się był zaciągnął<sup>26</sup> pod ich znaki. Tu była tylko przyczyna, iż nie zostałem zakonnikiem, bo dziwnie mi się było podobało<sup>27</sup> całe to zgromadzenie złożone z ludzi świętobliwych, pracowitych i uczonych. W czasie mojego tam pobytu dowiedziałem się o różnych szczegółach ich fundacji<sup>28</sup>.

Za panowania Jana Kazimierza żył w województwie witebskim zacny obywatel mający jedynaka syna. Nazwisko jego Ciechanowiecki, głośnie na Litwie. Lubo<sup>29</sup> posiadał znaczne dobra, zeznał wielkie obowiązki dla księcia Jeremiasza Wiśniowieckiego, wywdzięczając się zupełnie na majątku podupadłemu jego synowi księciu Michałowi, oddał mu tego syna na usługi, który ze swego utrzymując się, ledwo że nie cały dwór księcia składał<sup>30</sup>. Ale jak tylko wdzięczność narodu i pamięć zasług ojcowskich wyniosły na tron polski księcia Michała Wiśniowieckiego, jedną z pierwszych czynności nowego króla było wywiązać się panu Ciechanowieckiemu za dobrowolne z nim podzielenie nieprzychylnego losu. Zrobił go krajczym litewskim i dał mu kilka królewskich, między temi<sup>31</sup> starostwo sądowe orszańskie. Tak w młodym wieku pierwsze dostojeństwa piastował. Wkrótce potem odumarł go ojciec, co go zmusiło opuścić stolicę, raz, aby ostatnie posługi oddać zwłokom rodzica, po wtóre, aby objąć po nim szerokie dziedzictwo. W województwie zamieszkawszy, zaprzyjaźnił się z W.<sup>32</sup> Łopacińskim, stolnikiem witebskim, i oświadczył mu się o rękę jego córki. Już go był sobie zobowiązał poprzednio, odstępując mu za konsensem<sup>33</sup> królewskim starostwo orszańskie; a zresztą będąc odpowiednim pannie zacnością rodu i do wysokiego urzędu łącząc najznacniejszy majątek w całym powie-

<sup>15</sup>zamienić go w potwór — dziś z D. w potwora. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>do zbytku — nadmiernie, zbyt wiele. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>rozpaczającego — dziś: rozpaczliwego; skłaniającego do rozpacz. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>trzymać miejsce — dziś: mieć miejsce. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>lubo (daw.) — choć. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>Surły — w innej wersji: Człuchy. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>leżącym — daw. forma N. i Msc. lp przymiotników i imiesłowów przym. r.n.; dziś tożsama z r.m.: leżącym. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>była zaprowadziła — daw. czas zaprzeszły. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>puszcza surlańska — w innej wersji: puszcza człuchowska. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>kilkaniedzielny — dziś: kilkutygodniowy. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>opatrzyć — tu: zaopatrzyć (w potrzebne rzeczy, pożywienie i pieniądze na drogę). [przypis edytorski]

<sup>26</sup>którym się był zaciągnął — daw. czas zaprzeszły z ruchomą końcówką czas.; dziś: w którym się zaciągnąłem. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>mi się było podobało — daw. czas zaprzeszły; dziś: podobało mi się. [przypis edytorski]

<sup>28</sup>fundacja — tu: ufundowanie, założenie (klasztoru). [przypis edytorski]

<sup>29</sup>lubo (daw.) — choć. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>ledwo że nie cały dwór księcia składał — stanowił niemal cały dwór księcia. [przypis edytorski]

<sup>31</sup>temi — daw. forma N. i Msc. lm zaimków r.ż. i r.n.; dziś tożsama z r.m.: tymi. [przypis edytorski]

<sup>32</sup>W. — skrót od: wielmożny. [przypis edytorski]

<sup>33</sup>konsens (z łac.) — zgoda, zezwolenie. [przypis edytorski]

cie, otrzymał deklarację i w przytomności ledwo nie całego<sup>34</sup> województwa odbyły się okazałe zrękowiny<sup>35</sup>. Ale cóż jest trwałego w pomyślnościach ludzkich! Wszelkie, zdaje się, posiadał rękojmie statecznego<sup>36</sup> szczęścia, a największe nieszczęście nad nim wisiało. Jego mamka staje przed grodem<sup>37</sup> (w asystencji<sup>38</sup>, już nie pamiętam, jakiego obywatela, co u nieboszczyka jeszcze nabył wieś, w której mieszkała) i zeznaje, że pan krajczy jest jej synem, którego zamieniła, będąc nianką prawdziwego panicza; że ten w dzieciństwie u niej umarł; że sumienie takowy postępek ciągle jej wyrzucało; na koniec, że kapłan, któremu się spowiadała, poradził jej zrobić to wyznanie jako jedyny środek, aby powstać z ciężkiego grzechu. Zagrożony taką sromotą<sup>39</sup> (bo już inni Ciechanowiccy, którym o majątek chodziło, brali się gorliwie do dzieła), pan krajczy broni się, jak może, wszelkimi<sup>40</sup> sposobami się ratując, pozywa mamkę jako kalumniatorkę<sup>41</sup>, wedle prawa fōldrując<sup>42</sup> na jej gardło. Pan Łopaciński, w którego jurysdykcji toczyła się sprawa, sam do żywego dotknięty, pomaga mu potajemnie, o ile było w jego możności. Na koniec nieszczęśliwy człowiek pozorną mamkę, a w samej rzeczy matkę swoją<sup>43</sup>, bądź namową duchownych, których na nią nasadził, by jej tłumaczyli, że wyznanie burzące spokojność publiczną nie może pochodzić z dobrego ducha, bądź wzruszywszy w jej sercu affekt<sup>44</sup> macierzyński przekładaniem, że syna pozbawia majątku, czci, a nawet życia, gdyż on tego nieszczęścia nie przeżyje, skłania, aby przed grodem oświadczyła: że pierwsze zeznanie zrobiła jedynie ze złości za to, iż domagając się o jakieś znaczne nagrody za staranie około jego niemowlęctwa, zbyt została z ofuknieniem jako natrętna; co jej serce goryczą i zemstą nappełniło. A z panem starostą orszańskim się umawia, że z porządku rzeczy potwarzy podobnej dochodząc, będzie się domagał w jego sądzie o karę gardłową<sup>45</sup>, której on nie odmówi, zapatrując się na własne wyznanie zapozwanej; ale że natychmiast jedzie do Warszawy wyrobić u króla list żelazny, którym w momencie egzekucji ją uwolni, a potem zapewniwszy jej byt wygodny, przeniesie w oddalone województwo.

Po takiej umowie ze starostą, a przyszłym swoim teściem, niemniej z matką, której gdy całą rzecz wytłumaczył, ona się na wszystko zgodziła i do końca wytrwać w powtórnem<sup>46</sup> wyznaniu przyrzekła, jedzie spieszenie do Warszawy i powraca z listem żelaznym. Tymczasem sprawa toczy się zwykłym porządkiem, gród wyrok śmierci feruje, a pan starosta, mając już sobie ów list od zięcia pokazany, potwierdza dekret w pewności, że syn stracenia matki nie dopuści. Ale pan krajczy, chcąc się zabezpieczyć, aby następnie nie się na jego szkodę nie odnowiło, nie użył listu i rodzona matka jego straconą została<sup>47</sup>.

Pan starosta, co jeden o wszystkim<sup>48</sup> wiedział (bo inni sędziowie w dobrej wierze wyrokowali), gdy mu wicesgerent<sup>49</sup> doniósł o spełnieniu wyroku, padł bez duszy, jakby piorunem przeszyty. Pan krajczy w rok potem ożenił się z starościanką, szczęśliwe miał z nią pożycie i spłodził sześciu synów, których w wielkiej pobożności wychował. Wszystko mu się powodziło, wszystko miał: i znaczny majątek, i wysokie urzędy, i szacunek publiczny. Każdy mógł mu szczęścia zazdrościć, bo nie wiedział, co się w jego sercu działo. Na koniec odumarała go żona, kiedy najmłodszy z jego synów już był dorosłym. Dopiero w pasowaniu się z samym sobą spędziwszy rok żałobny, zwołał wszystkich sześciu synów, wyznał przed nimi dręczącą tajemnicę i oświadczył, że na puszczy surlańskiej chce klasztor

<sup>34</sup>ledwo nie całego — niemal całego. [przypis edytorski]

<sup>35</sup>zrękowiny — dziś: zaręczyny. [przypis edytorski]

<sup>36</sup>stateczny (daw.) — stały, niezmienny. [przypis edytorski]

<sup>37</sup>przed grodem — przed sądem grodzkim. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>assystencja — dziś: asystencja; obecność, towarzyszenie komuś. [przypis edytorski]

<sup>39</sup>sromota (daw.) — wstyd, hańba. [przypis edytorski]

<sup>40</sup>wszelkimi — daw. forma N. i Msc. Im przymiotników r.ż. i r.n.; dziś tożsama z r.m.: wszelkimi. [przypis edytorski]

<sup>41</sup>kalumniator — rzucający kalumnie; oszczerca. [przypis edytorski]

<sup>42</sup>fōldrować (daw.) — nastawać. [przypis edytorski]

<sup>43</sup>swoją — dziś popr. forma D.lp r.ż.: swoją. [przypis edytorski]

<sup>44</sup>affekt — dziś: afekt; uczucie. [przypis edytorski]

<sup>45</sup>kara gardłowa — kara śmierci. [przypis edytorski]

<sup>46</sup>powtórnem — daw. forma N. i Msc. lp przymiotników r.n.; dziś tożsama z r.m.: powtórnym. [przypis edytorski]

<sup>47</sup>straconą została — dziś z M.: stracona została. [przypis edytorski]

<sup>48</sup>wszystkiem — daw. forma N. i Msc. lp. przymiotników, liczebników, zaimków r.n.; dziś popr. forma tożsama z r.m.: wszystkim. [przypis edytorski]

<sup>49</sup>wicesgerent — namiestnik królewski. [przypis edytorski]

wystawić i w nim życie na pokucie zakończyć. Na to synowie, rozmówiwszy się z sobą: „Ojcie — odpowiedzieli — kiedy tak jest, żaden z nas nie ma prawa do tego majątku, coś go posiadał. Wystaw klasztor, a prawym właścicielom oddaj twoje dostatki, któreś znacznie pomnożył; my zaś wszyscy opuścimy świat i z tobą razem będziemy pokutować i Panu Bogu służyć”.

I tak pan krajczy piękny klasztor pustelniczy wystawił pod imieniem świętego Erazma, swego patrona, i karmelitów w nim osadził; a zwoławszy Ciechanowieckich już podupadłych, wedle Boga istotnych dziedziców jego włości, wypowiadał im swoją zbrodnię, przeprosił ich za krzywdę im uczynioną i cały majątek im oddał, przekonawszy ich, że i ten fundusz nawet, który poświęcił na chwałę boską, nie z ich majątku, ale z darów królewskich zebrany. Potem z szczęściem synami<sup>50</sup> wstąpił do nowicjatu, we dwa lata z nimi razem uczynił uroczyste śluby i umarł braciszkiem w wieku bardzo podeszłym, a w tak wielkiej świętobliwości, że jego ciało słynie dotąd cudami. Wszyscy synowie jego wyświęceni zostali na kapłanów i zakon wielką miał pociechę z ich pobożności i z ich światła<sup>51</sup>.

---

<sup>50</sup>z *szczęścią synami* (daw.) — dziś: z *szczęścioma synami*. [przypis edytorski]

<sup>51</sup>*światło* — tu: *światłość, uczoność*. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/pamiatki-soplicy-klasztor-surlanski>

Tekst opracowany na podstawie: Henryk Rzewuski, *Pamiętki J.Pana Seweryna Soplicy, cześnika parnawskiego*, przedm. Stefan Witwicki, wydanie A. Jełowickiego i spółki, Paryż 1839

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marta Niedziałkowska, Weronika Trzeciak.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).